

Mgr Ewa Borkowiak

UMCS Lublin

e-mail: ewa.borkowiak@gmail.com

Metafizyczny projekt afirmacji „inności” w *Xiędze poezji idyllicznej* Piotra Własta (Marii Komornickiej)

Pisarka, skandalistka, emancypantka, buntowniczką. Kobieta i mężczyzna – Maria Komornicka, czyli Piotr Włast. To szczególny przypadek, gdy silna, niezależna i niezłomna kobieta dobrowolnie, u schyłku życia, zamyka się w schorowanym, wątłym ciele męskiego osobnika. Ostatni, tragiczny rozdział tej transgresji, symbolizujący bezmiar upokorzenia, zaskakuje głębokim, metafizycznie dojrzałym spojrzeniem na rzeczywistość oraz problem odmienności. I nie ma podstaw, by wątpić, że ten metafizyczny projekt mógł zaistnieć tylko w umyśle osoby, która doświadczyła ogromnej traumy. Warto pokrótce zastanowić się, w jaki sposób *Xięga poezji idyllicznej*, pierwsze i ostatnie dzieło Piotra Odmieńca-Własta, stała się immanentną pochwałą inności, wychwalającą ułomne możliwości kreacyjne ludzkości.

Komornicka dorastała do roli Piotra przez lata. Mężczyzna i męskość, które się w niej rodziły, nie były wyrazem chwili, efektem tylko jednej nocy, „magicznie” przeistaczającej żeńskość w to, co męskie – jak sądzą niektórzy¹. Całe życie

¹ Można zaryzykować stwierdzenie, że o Marii Komornickiej i jej przemianie mówi się dość schematycznie, odczytując doświadczenia osobowościowe i tożsamościowe przez pryzmat choroby bądź w optyce badań *genderowych*. Na temat kompleksu ojca i zaburzeń psychicznych zob. m.in.: M. Podraza-Kwiatkowska, *Tragiczna wolność: o Marii Komornickiej*, [w:] Eadem, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969, s. 137–168; K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy. Szkice o twórczości Marii Komornickiej*, Katowice 2002; Eadem, „Lepsza” *kobiecość w tekstach Marii Komornickiej*, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, pod red. E. Łoch, Lublin 2001, s. 113–133. Marginalnie problem ten porusza również G. Ritz, *Seks, gender i tekst albo granice autonomii literackiej*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2, s. 165–174. Na kwestie uwolnienia się od własnej płci i „jarzma” narzuconego przez społeczeństwo wskazują: M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996; R. Zimand, *Klucze do Marii P.O.W.*, [w:] Idem, *Wojna i spokój. Szkice trzecie*,

Marii Komornickiej stanowiło preludium do rozdziału Odmieńca-Własta. Już od najmłodszych lat poetka była zdecydowanie i n n a, sprzeczna z obowiązującym stereotypem kobiety – niezwykle dynamiczna i emocjonalna, nonkonformistka, zaciekle zbuntowana przeciwko ojcu, wyrażająca swoją postawą pogardę dla społecznie ustalonego porządku rzeczy². Silne poczucie odmienności zaznaczyło się wczesnym debiutem (w wieku szesnastu lat), buńczucznym charakterem (najbliższa rodzina oskarża Marię o przyczynienie się do śmierci ojca) i nieroztropnością (w podróży poślubnej po Europie trwoni majątek na hazard i hulaszczę życie). Komornicka ma rysy femme fatale, jednakże ostatecznie swoją czarną legendę przypieczętowała rozstaniem z mężem.

Od początku znajomości z Zenonem Przesmyckim, czyli od 1901 roku, publikuje recenzje (w dość zajadłym i ostrym stylu) pod męskim pseudonimem Piotr Włast. Na tle najlepszej twórczości Komornickiej w sposób niepokojący wyróżniają się *Biesy*, odczytywane jako zapowiedź poważniejszego rozchwiania emocjonalnego (co potwierdzają listy do matki z 1903 roku). Maria najpierw określa w nich swoją podwójną męsko-żeńską naturę bytu³, aby później, z całą stanowczością ogłosić swoje ponowne narodziny, z woli matki i przodków – jako inkarnacja Własta, duchowego patrona całego rodu:

[...] w chwili natchnienia ochrzciłaś mnie po raz drugi, moja najdroższa Matko! – Doniośności tego faktu, szczytności tego wyboru może jeszcze teraz nie rozumiesz. – Powiedziałaś to z taką prostotą, a przez usta Twoje może przemówiła wola całego naszego Rodu, – a ja wzięłam na siebie i w siebie to imię z Twoich rąk i nosić je będę do śmierci – i po śmierci może – a bez skazy. Jam Twój, jam Wasz Włast⁴.

Słynne załamanie nerwowe Marii w 1903 roku przypieczętowało jej dalsze losy, już nie tylko jako niemoralnej skandalistki, ale jako w y k l u c z o n e j – staje się piszącym dziwadłem, które za cztery lata dobrowolnie okaleczy się fizycznie, tworząc z własnego ciała zupełnie obcy i przerażający zlepek męskości i kobieco-

Londyn 1984, s. 123–143; E. Boniecki, *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa 1998; I. Filipiak, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006; K.E. Zdanowicz, *Kto się boi Marii K.? Sztuka i wykluczenie*, Katowice 2004. Warto mieć na uwadze również rewizję dotychczasowego stanu badań, dokonaną przez E. Paczoską, *Gdzie jest Komornicka?*, [w:] *Przerabianie XIX wieku. Studia*, pod red. E. Paczoskiej i B. Szleszyńskiego, Warszawa 2011, s. 7–41.

² Zob. K.E. Zdanowicz, op. cit., s. 44–45.

³ Zob. ibidem, s. 313.

⁴ M. Komornicka, [Do Anny Komornickiej w Grabowie, Bruges, 8 VIII 1903], [w:] Eadem, *Listy*, zebrał i oprac. E. Boniecki, Warszawa 2011, s. 321.

ści⁵. Na kilka dni przed „zapaścią emocjonalną” napisze list do męża. Przebaczy mu i wyrazi wolę pogodzenia się z przeszłością⁶. Można by tę korespondencję wziąć za wyraz emocjonalnej stabilizacji, gdyby nie zdarzenie, jakie miało miejsce kilka dni później: w przyływie gwałtownych emocji Komornicka oblała wodą jednego z pracowników Biblioteki Polskiej w Paryżu⁷. Zaalarmowana tym wydarzeniem rodzina decyduje się na umieszczenie Marii w podparyskim ośrodku, gdzie zostaje zdiagnozowana u niej depresja wywołana przepracowaniem⁸.

Rok 1907 to czas, w którym Komornicka ostatecznie i dobrowolnie pogrzebie swoją kobiecość. Wedle legendy, w poznańskim hotelu Bazar Maria decyduje się na teatralny i dramatyczny w skutkach czyn – pali wszystkie swoje suknie, z dumą ogłaszając, że od tej pory jest Piotrem Włastem. Przez siedem kolejnych lat, już jako Włast, Komornicka rozpocznie swoją tułaczkę po różnych ośrodkach i szpitalach dla chorych umysłowo. Niezależnie od określenia podłoża tego problemu, w ten sposób zostanie przypieczętowane jej społeczne i literackie wykluczenie⁹. Warta odnotowania jest bardzo nowoczesna świadomość wolności, a także praw należnych jednostce, którą przepełnione są rozważania Komornickiej-Własta w tym okresie:

Czego chcę? – chcę móc rozwijać swe przyrodzone zdolności na wszystkich polach działalności ludzkiej. To jest moja wola i prawo. – W imię tego prawa żądam opuszczenia nędznego miejsca wariata w tym zakładzie. – Mój niedorozwój płciowy nie jest powodem dręczenia mego ducha, który jest zdrowy i potrzebuje pola działania [...]. NIEŚWIADOMOŚĆ zaś NIE JEST OBŁĘDEM, a ja, choćbym do śmierci miał nie dowiedzieć się gruntu tej całej tajemniczości, przecie WARIATEM NIGDY NIE BĘDĘ¹⁰.

⁵ Por. K.E. Zdanowicz, op. cit. O korespondencji ciała i ducha w wybranych tekstach Marii-Własta pisał również E. Boniecki, op. cit.

⁶ Komornicka wysłała do Lemańskiego pokorną w tonie wiadomość: „Nie gniewam się, i Ty mi z serca odpuść, i pokój nad Tobą, nad nami, nad wszystkimi, Maria” (M. Komornicka, *Listy...*, s. 333).

⁷ Jeżeli wierzyć zachowanym z tego okresu przekazom, to podczas wspomnianej wizyty w Bibliotece Polskiej w Paryżu, w obecności Władysława Mickiewicza, Komornicka miała kilkakrotnie rzucać się na kolana i żarliwie modlić oraz oblać wodą jednego z pracowników, który odmówił nazwania jej towarzysza synem Adama. Zob. S. Duda, *Poetka, która stała się poetką*, „Ale Historia. Tygodnik Historyczny” [online], 31 maja 2013. Dostępny w internecie: http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,14016970,Poetka_ktora_stala_sie_poeta.html [dostęp: 15 maja 2017]. Zob. też: M. Sołtyś, *Jan w cieniu Marii, Maria jako Piotr w mroku*, „Palestra” [online], 2006, nr 5/6. Dostępny w internecie: <http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=1933> [dostęp: 15 maja 2017].

⁸ Diagnoza sprawia wrażenie wiarygodnej, ponieważ w wielu listach do rodziny i przyjaciół Komornicka przyznaje, że oddaje się tytanicznej pracy, która odbiera jej siły.

⁹ Zob. K.E. Zdanowicz, op. cit.

¹⁰ M. Komornicka, [Do Anny Komornickiej w Warszawie, Opawa 17 VI 1909], [w:] Eadem, *Listy...*, s. 388–389.

Studium przypadku Komornickiej jako INNEGO ukazuje jej społeczno-kulturową „nieelastyczność”, niemożność dostosowania się. Przyczyną był wewnętrzny upór, odważne trwanie przy swoich poglądach, przyzwyczajeniach i skłonnościach. „Inny”, choć nie chce lub nie może dostosować się do obowiązujących praw wyznaczonych przez większość, nie jest chory, a jeżeli nim jest, to raczej w wyniku odrzucenia przez większość¹¹. Rozumiała to Komornicka, wysyłając rozpaczliwe listy do rodziny i przyjaciół. „Inny” to słaby i przewrażliwiony, ale tylko pozornie. Przełom XIX i XX wieku przynosi bowiem narodziny nowej koncepcji jednostki – zdeintegrowanej zarówno na poziomie indywidualnym, jak i uniwersalnym. Zmarginalizowany przez ówczesnych filozofów i naukowców człowiek na przełomie wieków doświadcza poczucia braku sensu, oderwania od Boga, absolutu, aby – paradoksalnie – skrajnie umocnić się w walce o indywidualność. Choroba i poczucie odmienności stają się integralnym i nadrzędnym systemem patronującym rozpadowi osobowości człowieka końca wieku. Kryzys jednostki postrzegany w kategoriach choroby i zaburzeń psychosomatycznych przyjmuje taką właśnie formę mówienia o nim i opisywania go. Rozpad usankcjonowanych wielowiekową tradycją wartości objawia się wszechobecnym marazmem, jako specyficzny rodzaj reakcji na problemy „radzenia sobie” ze światem. Wynika to jednak nie z poczucia braku, ale z nadmiaru możliwości wyboru, które oferuje „nowa” rzeczywistość. Artyści, włączając się do powszechnej dyskusji naukowców i filozofów o neurozach, chętnie dopatrują się ich u siebie i badają je na swój własny sposób – prezentując przypadki neurotyków we własnych sztukach. Choroba bardzo szybko zawęży swoje oddziaływanie wyłącznie do elit. Jednocześnie zmienia się sposób mówienia i myślenia o niej, choroba zyskuje stygmat romantycznej melancholii¹². Doskonale pokazują to *Forpocztę*, a zwłaszcza *Psalm przejściowych* Komornickiej – manifest młodych (przynajmniej duchem), odważnych i odmiennych, lecz nieznajdujących zrozumienia we własnych czasach. Kreśląc ich portret, autorka daje im pełne prawo do szczęścia, które ma nastąpić tu i teraz – bez Boga, oczekiwania na raj i życie po życiu. Jej diagnoza „choroby wieku” wnosi rozpoznanie, że zdrowie psychiczne jest synonimem płytkości i pospolitości umysłu. Ten pokoleniowy manifest to intymna próba odnalezienia siebie pośród naznaczonych piętnem inności i genialności, próba poszukiwania spokrewnionych dusz, które gardzą tłumem, poklaskiem i sławą, takich, które same stanowią o swojej wartości, są obdarzone wrażliwością, głębią uczuć, a także świadomością marności kondycji

¹¹ Zob. K.E. Zdanowicz, op. cit., s. 8–10.

¹² Zob. D. Sajewska, „Chore sztuki” – choroba, tożsamość, dramat. *Przemiany podmiotowości oraz formy dramatycznej w utworach scenicznych przełomu XIX i XX wieku*, Kraków 2005, s. 11–34.

ludzkiej¹³. Problem odmienności intrygował Komornicką w całej twórczości, ale dopiero u schyłku życia poeta dokonała jego redefinicji.

Powstająca w latach 1918–1927 *Xięga poezji idyllicznej* to największe i jedyne dzieło Piotra Odmieńca-Własta, wciąż nieopublikowane w całości¹⁴. Wyczerpany psychicznie twórca, pomimo tragicznej sytuacji życiowej, zdaje się spędzać ostatnie swoje lata jako pogodny staruszek, który „wyleczył się” z młodzieńczego buntu. Dzieło Piotra Własta to nie tylko próba nadania sensu swojemu cierpieniu czy recepta na utracone poczucie godności. Utwór technicznie mistycznym spokojem, układającym się w swoisty metafizyczny projekt. Nie jest to projekt stricte naukowy, lecz pewne wstępne założenie, wynikające z ducha danej epoki, wyjaśniające przyjętą przez poetę wizję świata i zawierające zbiór jego interpretacji – tak jak „projekt metafizyczny” rozumie Władysław Stróżewski¹⁵. Choć *Xięga* w swojej dosłownej warstwie to tragiczne świadectwo przemiany światopoglądowej, jest ona również naznaczona specyficznym spojrzeniem na rzeczywistość, w której podmiot mówiący stara się wyrazić to, co jest w niej najważniejsze, formułując odpowiedź na fundamentalne pytania o sens istnienia oraz problem cierpienia¹⁶. Dzieło Własta zaskakuje wizją więzi człowieka z Bogiem, głosi optymistyczną wiarę w ludzkość, przesycone jest umiłowaniem życia i radości w warunkach skrajnego poniżenia. Kreując swój prywatny eden, autor tworzy miejsce, w którym leczy rany młodości i znajduje warunki na godną starość.

Xięga to więcej niż utwór literacki, to antologia intymnych doświadczeń, podszyta ironią i groteską opowieść o bólu, skarga odrzuconego przez najbliższych. Wszystkie wysiłki, na jakie zdobywa się Włast, są próbą wykreowania alternatywnej rzeczywistości, w której zaistnieć może utopijny Grabów wraz z wyidealizowanymi mieszkańcami, a kobiecie wolno być po prostu mężczyzną. Przewartościowaniu ulega wizerunek matki. Odmieniony ojciec, ukazany na kartach *Xięgi*, to nauczyciel i przewodnik, który w synu widzi dziecko – niegotowe do inicjacji bądź też niegodne jej oraz przebywania w męskim świecie mądrości i w obszarze sacrum. Snując marzenia o ratunku nadchodzącym z zewnątrz, Piotr uważa się za spadkobiercę spuścizny przodków, tej schedy, którą Maria zaciekle

¹³ Zob. I. Filipiak, op. cit., s. 140–144.

¹⁴ K.E. Zdanowicz uważa, że recepcja dzieła Własta nierozzerwalnie związana jest ze stereotypowym wizerunkiem nędznej, chorej i upokorzonej kobiety, którą S. Pigoń określił jako „smutne świadectwo ruiny” (S. Pigoń, *Trzy świadectwa o Marii Komornickiej*, [w:] *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, red. nauk. S. Pigoń, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 350). Zob. K.E. Zdanowicz, op. cit.

¹⁵ Zob. W. Stróżewski, *Metafizyka jako projekt*, [w:] Idem, *Istnienie i sens*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 378–380.

¹⁶ Zob. ibidem, s. 358–364.

krytykowała w *Biesach*. Wzorując się na postaci dziada, sam kreuje się na patrona rodu, pozostawiając dla potomnych wielką mądrość księgi¹⁷.

Poeta tworzy sielankową krainę, w której małżeństwo rodziców jest udane, a jego ponowne starcze dzieciństwo – idealne. W tej arkadyjskiej krainie można jednak zauważyć pęknięcia. Włast rozdziela swą osobowość na młodego i starca, a każdy z nich obdarzony jest innym spojrzeniem na świat. Młodość zostaje skojarzona z odrzuceniem autorytetów, dojrzałość jest zdystansowanym oglądem wcześniejszych dokonań¹⁸. Jego świadectwo odmitologizowuje wizerunek starca. Szkicując własny portret jako okaleczonego demiurga, nie boi się opowiadać o prawdziwym, czysto fizycznym wymiarze starości, tęsknocie za bezpowrotnie utraconym czasem młodości i witalnością¹⁹. Z legendy swojego życia czyni kanwę opowieści o buncie i wybaczeniu, o tragicznym zbłądzeniu i odkrytym powołaniu. Uwięziony w Grabowie, w „więzieniu z odwróconych pleców”²⁰, kreuje specyficzną przestrzeń – świat, który przenika metafizyczna nadzieja wolności. Naczelną zasadą nowo powstałego raj, wyklarowaną m.in. w utworze *Ermahnung*, jest postulat wymagania od siebie tego, czego żądamy od innych. Preferując aktywizm w afirmatywnym duchu pochwały świata i bliźniego, Włast wierzy w możliwość autokreacji własnego żywota w ramach przeznaczenia. Nie widzi sensu w bezwiednym oczekiwaniu na dary losu. Wyraża przekonanie, że należy być wzorem dla drugiego człowieka, obrazem tego, czego się w nim szuka, a świat odwdzięczy się tym samym. Jeżeli jednak trudno w to uwierzyć i konsekwentnie dążyć do takiego rozwiązania, warto pamiętać, iż „po najdłuższej biedzie, / może cię Raj wreszcie czeka”²¹. Tworząc z rozmachem nowy świat, buduje go na solidnych fundamentach ładu, bezpieczeństwa i harmonii, gdzie do głosu dochodzi niezwykle silne poczucie wspólnoty jednostki nie tylko z Bogiem, ale również z całym Kosmosem.

Nieprzypadkowa zdaje się być figura podmiotu lirycznego, który kreuje się na starcze dziecko przebywające w edenie²², pełniące rolę mediatora pomiędzy niebem a ziemią, będące pośrednikiem w kontaktach bosko-ludzkich. Podmiot ten zachowuje dziecięcą, bezgraniczną wiarę i ufność. *Xięga* nie jest „smutnym świadectwem ruiny”, jak przekonywał Stanisław Pigoń²³, ale wołą wyciszenia po wewnętrznej burzy młodości. Włast, przechodząc od negacji do afirmacji wszelkiego

¹⁷ Zob. I. Filipiak, op. cit., s. 449–450.

¹⁸ Zob. B. Helbig-Mischewski, *Strączona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, przeł. K. Długosz, B. Helbig-Mischewski, K. Pukański, Kraków 2010, s. 470.

¹⁹ Por. M. Komornicka, *Veto organizmu*, [w:] Eadem, *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1996, s. 432.

²⁰ Określenie pochodzi z *Biesów* Marii Komornickiej.

²¹ M. Komornicka, *Ermahnung*, [w:] Eadem, *Utwory poetyckie...*, s. 383.

²² Określenie K. Kralkowskiej-Gątkowskiej. Por. K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy...*, passim.

²³ Zob. S. Pigoń. op. cit., s. 350.

istnienia, nie pragnie zemsty, lecz rehabilitacji. Silnie akcentując swoją brzydotę, niezdarność i wątpliwość fizyczną, razi dysonansem w wykreowanej arkadii jako kaleki konstrukt sławiący prawdę, dobro i piękno. To pozorne niedopasowanie osoby i miejsca nie jest powtórzeniem katastroficznych *Biesów*, ponieważ tutaj podmiot liryczny staje się ulubieńcem bogów, posłańcem i prorokiem Dobrej Nowiny – skądinąd nierozpoznanym i niedocenionym przez swoich najbliższych. Wypełniając posłannictwo w wymiarze prywatnym, międzyludzkim oraz kosmicznym, jako jednostka słaba i szkaradna, niesie wieść o niezwykłym umiłowaniu człowieka przez Boga. W sprzeczności tej kryje się „pokrętna” logika i można uznać ją za objawioną mądrość. Włast, pisząc *Xięgę*, kreuje się na osobę pogodzoną z życiem, jednocześnie wtapiając się w rytm biologiczno-duchowy świata²⁴. Głosząc trwałą wieść Boga i każdego człowieka, stara się w Jego imieniu chwalić wszelkie stworzenie na ziemi. Bóg na kartach *Xięgi* to dobry pasterz, który troszczy się o swoje owieczki – otacza je troskliwą opieką, czuwając nad losem każdej. Włast jest jednak heroldem doczesności – pierwszego etapu ku wiecznemu trwaniu. Ufa, że godne życie „tu i teraz” stanowi początek transformacji z jednostki chorej, ułomnej i kalekiej w uczestnika tajemnicy absolutu w raju. Przypomina, że spiesząc się i pędząc ku ostateczności, człowiek skazuje się na „niedorodzenie” – nieukształtowanie swojej zewnętrznej i wewnętrznej formy:

Nie spiesz się!... Jeżeli narodzisz się przed
czasem, nie będziesz mógł istnieć na tym większym
świecie. A wszakże mniej niż dziecięciem
w łonie Matki – jesteś Ty, Człowieku
spieszący się do ABSOLUTU!²⁵

Powracający problem „niedorodzenia” jest echem prywatnej walki Komornickiej o własną cielesność. Przedstawiony w *Xiędze* projekt ewolucji duchowej i cielesnej okazuje się nieco bardziej skomplikowany. Słodko-gorzkie wyznanie wiary zdumiewa niczym niehamowanym entuzjazmem i zapałem w głoszeniu Dobrej Nowiny – wszyscy jesteśmy „niedotworzeni”, a życie ziemskie to dopiero przedsmak tego, co przed nami. Jesteśmy gąsienicami, które zamienią się w motyle. Należy się zatem radować i cieszyć życiem, zwłaszcza wierząc, że można wykreować przyszłych siebie w absolutcie: „Jakimi będziemy, jakimi być chcemy, jakimi być / możemy, jakimi powinniśmy być – więc będziemy”²⁶. Proroctwo Dobrej Nowiny opiera się na pewności o istnieniu obiecanego przez Boga raju.

²⁴ Zob. K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy...*, s. 212.

²⁵ M. Komornicka, *Nie spiesz się!*, [w:] Eadem, *Utwory poetyckie...*, s. 384.

²⁶ Eadem, *Jeszcze nas nie ma*, [w:] ibidem, s. 390.

Gdyby bowiem istniało wyłącznie „tu” i „teraz”, bylibyśmy tacy, jakimi jesteśmy – jednostkami marnymi, niedokończonymi, pozostawionymi samym sobie, bez szans na odkrycie tajemnicy absolutu. Włast wierzy, że wszelkie poniżenia są częścią Wielkiego Planu i odejdą w niepamięć, a wszystko, co dobre, odrodzi się w udoskonalonej formie w idealnym świecie:

[...] Zjawia się Siły Wyższe, Tajemne Przyczyny,
Rozległe Racje
Tego, co się nam dziś zdaje
Krzywdą, błędem, boleścią,
Nierozstrzygalną rozpacz! Ach! Wtedy zachwycone oczy nasze zobaczą,
O czym nie śmiało marzyć nawet serce!
Że nie było, nie ma ani jednej krzywdy
Ni szkody [...]
Że wszystkie – zemsty, błędu czy złości ofiary –
W lepszym świecie wskrzesły –
I pokonanym bólem wyżej rosną²⁷.

Cokolwiek dzieje się, wpisane jest w boski plan tworzenia, dlatego też dzieje się dobrze. Wszystko zostało już drobiazgowo zaplanowane i odbywa się bez naszej ingerencji, ale dla nas. Karykaturalna, ironiczna przestrzeń *Xięgi* to zderzenie Wielkiego Objawienia i przekonania o nieskończonej miłości boskiej z tragiczną rzeczywistością Grabowa: „Wszystko jest dobre, / Będąc dokładnie tym, czym jest”²⁸.

W świecie objawienia Własta nikt nie umiera ostatecznie. Nie ma przerażającej pustki niebytu. Każdy kolejny dzień jest lepszy od poprzedniego, ponieważ zbliża do upragnionego końca wędrówki i procesu „dotworzenia się”. Radujmy się – nakazuje okaleczony demiurg – ponieważ paradoksalnie, mimo istnienia na ziemi, nie ma nas jeszcze realnie w boskim planie. Stanie się to dopiero w wieczności, teraz jest czas na ukształtowanie się do prawdziwego życia. Cieszymy się – po wtóre, ponieważ jesteśmy ludźmi: „[...] Syntezą Stworzenia na Ziemi [...]. / Aniołów młodszym bratem”²⁹. W metafizycznym projekcie afirmacji istnienia Własta „człowiek” znów brzmi dumnie.

Wydaje się, że autor *Xięgi* posiadał tajemniczą zdolność do scalania tego, co wrogie i przeciwne sobie, z dumą obwieszczając całkowite zrównanie szans i relacji wszystkich bytów przed obliczem Boga, ponieważ każde stworzenie jest wyrazem Jego szczególnej obecności. Niepoprawny optymizm Własta może wy-

²⁷ Eadem, *Będziemy*, [w:] ibidem, s. 393.

²⁸ P. Odmieniec-Włast, *Wdzięczne serce*, [w:] Idem, *Xięga poezji idyllicznej. Rzeczy francuskie*, oprac. B. Stelingowska, przeł. J. Majewska, K.A. Jeżewski, Warszawa 2011, s. 25.

²⁹ M. Komornicka, *Ludźmi jesteśmy*, [w:] Eadem, *Utwory poetyckie...*, s. 391.

nikać z bezgranicznej wiary w moc Stwórcy, Wielkiego Ojca, który ma władzę odmłodzić swojego syna i zregenerować jego osobowość. Włast wie, że miejsce, w którym przyszło mu bytować, nie jest doskonałe, dlatego kreuje alternatywną rzeczywistość, w której matka aprobuje swojego syna, a Ojciec jest zarządcą domu i całego kosmosu³⁰. Akt stworzenia świata nieuczyniony ręką boską ma kształt fałszywego cudu stworzenia, karykaturalnej wizji. To zapewne dlatego, wszystkie postaci zamieszkujące wykreowaną w *Xiędze* arkadię są jakby niedokończone i kalekie, mające jednak szansę na uleczenie. Optymizm i pogodzenie się z życiem wyrasta z przeświadczenia o powszechnym procesie doskonalenia, tu nikt nie przegrywa i nie jest odrzucony – wszystkie byty, nawet te kalekie, są na drodze wzywu ku wewnętrznemu doskonaleniu się. Złowroga wiekuistość kończąca *Biesy* zostaje zastąpiona wiecznością afirmującą życie.

Xięga to dzieło, które jest wynikiem bardzo osobistej, wzmożonej pracy intelektualnej i egzystencjalnej – pracy, która pozwoliła Marii-Piotrowi na ponowne odczytanie własnej biografii, stworzenie nowego człowieka – mistyka i poety, zdolnego przerwać krąg przemocy oraz wykluczenia, gloryfikującego stan odmienności i odnajdującego w sobie nadzieję na lepsze jutro. To przykład, jak rozbita w *Biesach* jaźń składa się od nowa i reinterpreteruje samą siebie, aby przywrócić utracony spokój³¹. *Xięga poezji idyllicznej* jest bez wątpienia utworem wielowątkowym, artystycznym eksperymentem wyprzedzającym swoją epokę. Czy ten list w butelce wysłany do potomności znajdzie dzisiaj swojego adresata?

Summary

The Metaphysical Project of the Affirmation of Otherness in *Xięga poezji idyllicznej* by Piotr Włast (Maria Komornicka)

Xięga poezji idyllicznej, along with the letters of Maria Komornicka show the tragic discord between the optimistic approval of an idealized reality and the heroic struggle for respect of the rights to diversity. The aim of this study was to re-read the poetry and biography of Komornicka in the context of the metaphysical project of the affirmation of otherness, which shows an alternative reality. The work of Komornicka-Włast has been accepted as a unique testimony of courage – a crippled demiurge is allowed to praise the work of God, and a mentally exhausted, humiliated woman can be just a man.

Keywords: Maria Komornicka; the poetry of modernism; otherness; metaphysical project; the correspondence of the XIX and XX century

³⁰ Zob. K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy...*, s. 214–215.

³¹ Por. B. Helbig-Mischewski, op. cit., s. 483.

Streszczenie

Xięga poezji idyllicznej wraz z listami Marii Komornickiej ukazują tragiczny rozdźwięk pomiędzy optymistyczną aprobatą idealizowanej rzeczywistości (w wyobrażeniach poetycznych) a heroiczną walką o poszanowanie praw do godności i odmienności (w korespondencji do rodziny i przyjaciół). Celem niniejszego opracowania było ponowne odczytanie poezji i biografii Komornickiej w kontekście metafizycznego projektu afirmacji inności, przedstawiającego alternatywną rzeczywistość. Prace Komornickiej-Własta to wyraz niezwyklego świadectwa odwagi – tylko na kartach *Xięgi* mógł bowiem zaistnieć okaleczony demiurg sławiący nieskończoną dobroć Boga, konstruujący alternatywną rzeczywistość, w której inność nie jest powodem do wstydu i w której wyczerpanej psychicznie i poniżonej do granic ludzkiej godności kobiecie wolno być po prostu mężczyzną.

Słowa kluczowe: Maria Komornicka; poezja modernizmu; inność; metafizyczny projekt; korespondencja XIX i XX wieku

Bibliografia

- Boniecki E., *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa 1998.
- Duda S., *Poetka, która stała się poetką*, „Ale Historia. Tygodnik Historyczny” [online], 31 maja 2013. Dostępny w internecie: http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,14016970,Poetka_ktora_stala_sie_poeta.html [dostęp: 15 maja 2017].
- Filipiak I., *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006.
- Helbig-Mischewski B., *Strącona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, przeł. K. Długosz, B. Helbig-Mischewski, K. Pukański, Kraków 2010.
- Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.
- Komornicka M., *Listy*, zebrał i oprac. E. Boniecki, Warszawa 2011.
- Komornicka M., *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1996.
- Kralkowska-Gątkowska K., *Cień twarzy. Szkice o twórczości Marii Komornickiej*, Katowice 2002.
- Kralkowska-Gątkowska K., „Lepsza” kobiecość w tekstach Marii Komornickiej, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, pod red. E. Łoch, Lublin 2001, s. 113–133.
- Odmieniec-Włast P., *Xięga poezji idyllicznej. Rzeczy francuskie*, oprac. B. Stelingowska, przeł. J. Majewska, K.A. Jeżewski, Warszawa 2011.
- Paczoska E., *Gdzie jest Komornicka?*, [w:] *Przerabianie XIX wieku. Studia*, pod red. E. Paczoskiej, B. Szleszyńskiego, Warszawa 2011, s. 7–41.
- Pigoń S., *Trzy świadectwa o Marii Komornickiej*, [w:] *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, red. nauk. S. Pigoń, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 341–352.

- Podraza-Kwiatkowska M., *Tragiczna wolność: o Marii Komornickiej*, [w:] Eadem, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969, s. 137–168.
- Ritz G., *Seks, gender i tekst albo granice autonomii literackiej*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2, s. 165–174.
- Sajewska D., *„Chore sztuki” – choroba, tożsamość, dramat. Przemiany podmiotowości oraz formy dramatycznej w utworach scenicznych przełomu XIX i XX wieku*, Kraków 2005.
- Sołtysik M., *Jan w cieniu Marii, Maria jako Piotr w mroku*, „Palestra” [online], 2006, nr 5/6. Dostępny w internecie: <http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=1933> [dostęp: 15 maja 2017].
- Stróżewski W., *Metafizyka jako projekt*, [w:] Idem, *Istnienie i sens*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 358–380.
- Zdanowicz K.E., *Kto się boi Marii K.? Sztuka i wykluczenie*, Katowice 2004.
- Zimand R., *Klucze do Marii P.O.W.*, [w:] Idem, *Wojna i spokój. Szkice trzecie*, Londyn 1984, s. 123–143.